

Placówka "ESTELET"  
L.dz. 595/44  
New York 12.VI.44.  
Raport sytuacyjny  
z Argentyny  
Zr.Plac.Salvador

595

Szef Oddziału Inf.Wyw.Szt.N.W.  
/przez Szefa Wydz.Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport sytuacyjny z Argentyny  
za miesiąc kwiecień 1944 r., opracowany na podstawie materiału  
dostarczonego przez Plac. Salvador.

Kierownik Placówki

*Murawski*

MARACZ

Załącznik

RAPORT SYTUACYJNY  
za miesiąc kwiecień 1944 r.

STOSUNKI W RZADZIE.

1. Rozgrywka Perlinger - Peron. Walka obu tych czołowych osobistości w rządzie dotąd nie została rozegrana i stanowi nadal centralne zagadnienie sytuacji politycznej.

Walka ta - wbrew wypowiedzianej często opinii - nie może być uważana wyłącznie za rywalizację o zakres wpływów w państwie, względnie za walkę dwóch sprzecznych koncepcji ideowo-politycznych. Istotne powody tej walki leżą bowiem w różnych i niepokrywających się ze sobą płaszczyznach:

Ze strony PERONA jest to walka o realizację osobistych planów w kierunku objęcia urzędu Prezydenta Republiki w drodze wyborów. Dla osiągnięcia tego celu PERONOWI potrzeba jest uzyskanie względnej popularności w masach oraz poparcia przynajmniej części stronnictw politycznych. W sposób świadomy dąży więc on do wyrobienia sobie opinii przyjaciela ludu, rzecznika mas pracujących, postępowca, liberała, radykała społecznego, zwolennika odpowiednio zmodyfikowanego systemu demokratycznego i t.p.. Posługuje się on w tym celu szeroko zakrojoną strategią polityczną, której składowymi elementami jest demagogia, oportunizm i elastyczność, co w konsekwencji musi doprowadzić do kolizji z czystością idei nacjonalistycznej.

Dla PERONA logicznym zakończeniem procesu rewolucyjnego, zapoczątkowanego w dniu 4 czerwca 1943 r. będzie objęcie przez niego pełni władzy w państwie, po prowizorycznych rządach RAWSONA, RAMIREZA, FARRELLA. W sposób bardziej skomplikowany dąży on do odegrania tej samej mniej więcej roli, jaką odegrał JUSTO po rewolucji URIBURU.

Ze strony PERLINGERA walka inspirowana jest motywami dwójki-rodzaju:

a/ z jednej strony występuje on jako mandatarz de facto grupy skrajnie nacjonalistycznej, dla której logicznym zakończeniem rewolucji z dnia 4 czerwca nie jest bynajmniej realizacja osobistych planów PERONA, lecz wprowadzenie w życie postulatów Nacjonalizmu Argentyńskiego. Grupa ta przeciwstawia się więc ze względów zasadniczych oportunistycznym chwytom PERONA, jego flirtowi ze stronnictwami politycznymi, ugodowej polityce w stosunku do USA i t.p.. Realizując postulaty tej grupy, PERLINGER dla zasady i z przekonania realizuje w praktyce ideę autorytatywnego rządu silnej ręki;

b/ z drugiej strony występuje on jako osobisty przeciwnik i rywal PERONA, który przejrzał plany i który stara się na każdym kroku szkodzić mu i psuć szyki.

Względy powyższe sprawiły, iż sytuację w Argentynie w okresie sprawozdawczym cechowały mętność, niezdecydowanie i brak wyraźnej linii politycznej, gdyż co PERON zbudował - to PERLINGER popsuł - i naodwrot.

PERON występując w roli "liberała", obiecywał Obywatelskiej Unii Radykalnej /UCR/ powrót do Konstytucji i wybory - o ile zostanie poparta jego kandydatura, oraz przyjmował i jako "przyjaciel ludu" - wielotysięczne delegacje robotnicze, w tym samym zaś czasie policja na rozkaz PERLINGERA strzelała do strajkujących robotników na Avellaneda, zawiesiła na 5 dni dziennik LA PRENSA i zamknęła socjalistyczny organ LA VANGUARDIA. Posunięcia te

wywołały w społeczeństwie odpowiedni efekt i pokrzyżowały w znacznym stopniu misterną grę PERONA.

Rewanżując się za to, PERON zdołał przeforsować zakaz manifestacji w dniu 1 maja, aczkolwiek PERLINGER obiecał Nacjonalistom, że umożliwi im odbycie w tym dniu pochodu i zebrań.

Tajną bronią PERLINGERA w stosunku do flirtu PERONA ze stronnictwami politycznymi jest poufny memoriał, dotyczący t-wa elektryczności "CADE" a kompromitujący szereg wybitnych osobistości z Partji Radykalnej /UCR/ i Narodowo-Demokratycznej/PDN/. Memoriał ten, nie oszczędzający nawet pamięci zmarłego lidera Radykalizmu dr. ALVEARA, b. Prezydenta Republiki, znajduje się w posiadaniu PERLINGERA i ma być użyty w potrzebie jako walny argument przeciwko próbom reaktywizacji stronnictw politycznych.

2. Możliwości PERONA. Możliwości te w kierunku realizacji jego planów są w dalszym ciągu b. znaczne i winny być brane poważnie. W dalszym ciągu wygrywa on umiejętnie swoje atuty w płaszczyźnie wojskowej, politycznej i społecznej /p. poprzedni raport/. W dalszym ciągu stanowi on centralną postać obecnego regime'u i posiada najwięcej stosunkowo szans na odegranie w przyszłości roli pierwszoplanowej. Otrzymuje on dotkliwe ciosy lecz umie je wytrzymać i odpowiednio sparować; ze wszystkich członków rządu on właśnie posiada największe zdolności w kierunku zmanewrowania i zaskoczenia przeciwników. Ostatnia nominacja jego na stanowisko stałego a nie tymczasowego Ministra Wojny wzmocniła znacznie jego wpływy i pozycję.

Mimo to - jego "strategja" polityczna posiada szereg słabych stron, które mogą pociągnąć ewentualne fiasco jego zamiarów. Znajduje się on w tej niekorzystnej sytuacji, że usiłuje realizować pewną linię pośrednią, co powoduje, iż biją w niego przedstawiciele wszystkich kierunków skrajnych.

Plany PERONA są dziś krzyżowane głównie:

a/ przez Nacjonalistów, których głównym narzędziem jest Minister Spraw Wewnętrznych gen. PERLINGER;

b/ przez Komunistów, którzy w sposób skuteczny usiłują niedopuszczyć do popularności PERONA w masach robotniczych /p. niżej - strajki i zajścia/.

Pozatem PERON nie jest w stanie rozwinąć w całej pełni swojej gry i swoich możliwości, gdyż istnieje pewna naturalna granica, której w obecnym układzie stosunków nie może on przekroczyć, a mianowicie:

a/ jedno z najważniejszych technicznych narzędzi oddziaływania - Policja, znajduje się nie w jego ręku, lecz w dyspozycji przeciwnika /PERLINGER/;

b/ musi on liczyć się nieustannie z opinią masy oficerskiej nastawionej w większości nacjonalistycznie;

c/ w swoich posunięciach radykalno-społecznych nie może on naruszyć w sposób dotkliwy interesów warstw posiadających, mających w Argentynie wiele do powiedzenia, gdyż zyskałby przez to nowego i potężnego wroga.

3/ Rekonstrukcja rządu, która objęła teki Spraw Zagranicznych oraz Sprawiedliwości i Oświaty, nosi charakter mniej zasadniczy, niż to było projektowane pierwotnie i stanowi również wyraz nierozegranej i kompromisu. Rekonstrukcję tę należy uważać raczej za sukces PERLINGERA, aczkolwiek gen. PELUFFO zawdzięcza PERONOWI swój szybki awans wojskowy.

Życiorysy nowomianowanych ministrów - gen. PELUFFO i dr. BALDRICH' a zostały podane niżej /p. załącznik nr.1./

Podczas rekonstrukcji rządu Prezydent gen. FARRELL wykazał tendencję do pewnej samodzielności oraz do wykorzystania rywalizacji PERLINGER-PERON. Niewątpliwie nie jest dlań przyjemną opinią, jakoby był on tylko "marjonetką", wobec czego możliwe są dalsze próby w kierunku usamodzielnienia się i wzmocnienia swojej osobistej pozycji. Może to wprowadzić do rozgrywek rządowych pewien dodatkowy czynnik trzeci i skomplikować jeszcze bardziej sytuację.

Ewentualnymi kandydatami na ministrów są następujące osoby:

Sprawy Wewnętrzne - szef policji p.k. VELASCO, względnie interwentor z Cordoba gen. GUGLIELMONE.

Roboty publiczne - inż. IGARTUA, znany z przyjaźni ze zmarłym gen. JUSTO, Radykał-Antypersonalista, względnie - ALLENDE POSSE - konserwatysta.

Rolnictwo - dr. C. MASSINI EZCURRA, b. minister rolnictwa w rządzie prez. ORTIZ'a, b. prezes T-wa Ziemińskiego /Sociedad Rural/; człowiek dużego talentu i zdolności organizacyjnych;

Skarb - dr. PREBITSCH, dyrektor Banco Central, b. podsekretarz stanu w Min. Skarbu; b. współpracownik dr. PINEDO i współtwórca jego głośnego planu finansowego, dobry fachowiec; po dniu 4 czerwca 1943 r. zdołał zaskarbić sobie sympatje nacjonalistów.

## II. SPOSONKI W ARMII.

1. Generałowie. Grupa 17 generałów, która złożyła w ub. miesiącu memorjał na ręce Prezydenta Republiki, domagając się w nim powrotu do Konstytucji i powrotu wojska do swych zajęć zawodowych, otrzymała odpowiedź w formie prywatnej i b. poufnej.

Odpowiedź ta jest bardzo lakoniczna i brzmi:

"Argentyna nie będzie miała wyborów do końca obecnej wojny".

Krótki komentarz wyjaśnia konieczność przedłużenia obecnego status quo zarówno ze względów polityki wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Generał MENENDEZ, szef grupy skrajnie nacjonalistycznej, został skazany na 5 miesięcy aresztu za wykroczenie przeciwko dyscyplinie wojskowej, o którym była mowa w poprz. raporcie. W związku z tym PERLINGER prowadzi przeciwko PERONOWI ostrą akcję.

2. "Parlament oficerski". Co 10-12 dni odbywają się w Kasynie Oficerskim w Campo de Mayo zebrania, na które przybywa PERON, wygłaszając przemówienia do oficerów na tematy polityczne. Następnie odbywa się dyskusja, zgłaszane są wnioski, stawiane pytania i t.p..

Zebrania te nabrąły siłą faktu charakteru instytucji opiniodawczej, będącej miernikiem nastrojów wśród masy oficerskiej.

Na jednym z ostatnich zebrań PERON został przywitany chłodno, a delegacja młodszych oficerów dała wyraz "zaniepokojeniu obecną sytuacją".

3. Młodzi oficerowie. Grupa młodo-oficerska reprezentująca kierunek skrajnie nacjonalistyczny, zastrzyła swoją opozycję w stosunku do PERONA, zarzucając mu głównie:

a/ że utrzymuje tajne kontakty z Brazylią i Stanami Zjednoczonymi i że gotów jest pójść na ustępstwa wobec presji Waszyn-gtonu;

b/ że zaangażował się zbyt wiele wobec Radykałów /UCR/.

Grupa ta zaczyna odgrywać w armji większą rolę; na zebraniach w Campo de Mayo zabiera głos w sposób coraz bardziej energiczny.

Wobec decydującej roli, jaką garnizon w Campo de Mayo odgrywa obecnie w życiu państwa, PERON nie będzie mógł przejść do porządku nad tą opozycją i będzie usiłował poprawić swoje akcje na tym terenie, tembardziej iż płk. AVALOS /od paru tygodni - generał / i płk. VELASCO ostrzegli go w sposób wyraźny przed konsekwencjami narażenia się "masie oficerskiej".

PERON będzie mógł odzyskać sympatje tej grupy drogą dyskutowania różnic istniejących w łonie Nacjonalizmu argentyńskiego. Jego główny antagonistą - gen. PERLINGER popierany jest bowiem przez grupę Nacjonalistów "typu arystokratycznego", odbywającą swe zebrania przeważnie w CLUB del PLATA przy ul. Florida. Do grupy tej należą: BALLDRICH, Bonifacio del CARRIL, ANZOATEGUI, młody SANCHEZ SORONDO, młody IBARGUREN, DOLL, niektórzy członkowie grupy braci IRAZUSTA i in..

W związku z tym stanem rzeczy w gronie młodszych oficerów panuje pewne zaniepokojenie, gdyż większość ich reprezentuje nie nacjonalizm typu "arystokratycznego", lecz "narodowo-radykalnego". Obawiają się więc oni, ażeby nie powtórzyły się wypadki z r. 1930 i ażeby PERLINGER nie poszedł po linii interesów ultra-konserwatywnych /del conservatismo ganadero i terrateniente/.

Dlatego też nie jest wykluczone, że oficerowie ci, aczkolwiek krytykują obecnie "liberalno-demagogiczną" grę PERONA, mogą go poprzeć w przyszłości jako "mniejsze zło".

### III. POLITYKA WEWNĘTRZNA.

1. Rząd a prasa. Na wniosek PERLINGERA, specjalnym dekretem rządu został zawieszony na okres 5 dni wielki dziennik LA PRENSA, rzekomo za umieszczenie artykułu p.t. "Oszczędności w szpitalach miejskich", w rzeczywistości jednak za artykuł p.t. "Kto to są Argentyńczycy", w numerze z dnia 25.IV.44., w którym zaatakowany został interwentor prow. Bs. Aires OLMEDA. Rząd nie odważył się postawić sprawę w sposób otwarty, woląc wykorzystać jako pretekst artykuł w gruncie rzeczy błaży, lecz "mogący wywołać niepokój publiczny".

Dwukrotna telefoniczna interwencja PERONA w obronie dziennika nie dała wyników, co stanowi jego niewątpliwą porażkę.

Socjalistyczny dziennik LA VANGUARDIA, niedawno otwarty, został ponownie zamknięty za komentarz artykułu prof. RONDALEINA w LA NACION p.t. "La escuela de la Constitucion".

Powyższe posunięcia PERLINGERA stanowią realizację jego zasady "rządu silnej ręki".

2. Strajki robotnicze. W środowisku robotniczym dało się zanotować w ostatnim czasie, nieznanym już od szeregu miesięcy podniecenie, którego wyrazem był m.in. strajk powszechny robotników budowlanych i portowych oraz robotników we "frigorificos" w dzielnicach Avellaneda i Barracas.

Równocześnie w związku ze świętem 1 maja - kolportowane były ulotki komunistyczne ze sloganem w rodzaju "Precz z faszyzmem i faszystowskim rządem Marrella" i t.p..

Na skutek instrukcji gen. PERLINGERA, represje policji przybrały ostrą postać; w dniu 28.IV.44. podczas manifestacji w jednym z "frigorificos" na Avellaneda policja dała salwę do tłumu, w wyniku której kilku robotników zostało rannych.

Partja komunistyczna przygotowuje obecnie robotników do walki ulicznej; szereg ugrupowań robotniczych znajduje się już w posia-

daniu broni.

3. Polityka gospodarcza. Tendencje nacjonalistyczne w łonie rządu, zmierzające do zmniejszenia wpływu obcego kapitału na życie gospodarcze Argentyny, znalazły ostatnio swój wyraz w opracowaniu następujących projektów:

a/ projekt wywłaszczenia t-wa elektryczności "CADE", UNION TELEFONICA i in., przedsiębiorstw o kapitale zagranicznym, należących głównie do t.zw. grupy belgijsko-żydowskiej "SOFINA"; precedensem jest tu dokonane ostatnio przejęcie spółki gazowej "COMPANIA DE GAS";

b/ projekt zaostrożenia kursu w stosunku do skomplikowanego zagadnienia kolei brazylijskich;

c/ projekt wywłaszczenia "prywatnych udziałów" CORPORATION DE TRANSPORTES; jest to przedsiębiorstwo a kapitale mieszanym, w którym część akcji posiada rząd, część zaś kapitał prywatny.

#### IV. STRONNICTWA POLITYCZNE

1. Nacjonałiści. Ugrupowania nacjonalistyczne zamierzały zorganizować w dniu 1 maja "Pochód Suwerenności", który został zakazany na skutek interwencji PERONA /porażka PERLINGERA/. Afisze, zawiadamiające ludność stolicy o tym pochodzie, zostały zaopatrzone w żakobne obwódki, co miało znaczyć, że suwerenność Argentyny została pogrzebana z chwilą zerwania stosunków z Osią pod presją USA.

Afisze te zostały podpisane przez następujące osoby:

Juan QUERALTO, ALBERTO BERNAUDO, Bonifacio LASTRA, Herman SEEBER, Arturo PALENQUE, CARRERAS, Jose Maria LAMBRUCCINI, Oscar CERANTES PENA.

2x

2. Radykałowie. "Junta" Radykalna, ukonstytuowana w dniu uroczystości ku czci ALVEARA, która miała stanowić prowizoryczną władzę rozwiązanej formalnie partji, rozpadła się na skutek wrogiego stanowiska SABATTINI'ego, który utrzymuje swoje tradycyjne stanowisko "de eterne renuncia".

Coraz wyraźniej zarysowuje się rywalizacja SABATTINI'ego z Honorio PUEYRREDON'em; ten ostatni dąży do utworzenia "Junta de Notables", która mogłaby w imieniu partji rozpocząć formalne rozmowy z rządem.

Na skutek stanowiska SABATTINI'ego powstał załączek nowego międzypartyjnego ugrupowania politycznego p.n. "Patria Libre", do którego wchodzi:

Radykałowie - MOSCA, LAURENCENA, ARBELETCHÉ;  
Konserwatyści - R. MORENO, SOLANO LIMA, AGUIRRE CAMARA;  
Socjaliści - SOLARI i GHIOLDI.

Grupa ta zajmuje opozycyjne stanowisko do rządu.

3. Konserwatyści. Zwolennikami PERONA w partji Narodowych Demokratów /Konserwatyści/ są SUAREZ LAGO i ARRIETA, potentat cukrowy z prow. M Jujuy. Na jego jachcie, pod auspicjami PERONA, przyjechali z Montevideo politycy konserwatywni, przebywający na wygnaniu po dniu 4 czerwca 1943 r.

Rozmowy Konserwatystów z Radykałami zostały przerwane na skutek stanowiska SABATTINI'ego, który podczas pobytu w Cordoba

uzyskał placet czołowych leaderów radykalnych na przerwanie tych rozmów na okres 3 miesięcy.

#### V. POLITYKA ZAGRANICZNA.

Dziennik El Cabildo - na skutek sugestji FRESCO - prowadzi kampanję, mającą poróżnić USA i Wielką Brytanię na terenie Argentyny, wykorzystując w tym celu artykuły, jakie się ukazały w londyńskim czasopiśmie "SOUTH AMERICAN JOURNAL".

W artykułach tych została poddana krytyce polityka Departamentu Stanu w stosunku do Argentyny.

#### VI. POLITYKA ZAGRANICZNA W STOSUNKU DO POLSKI:

Prasa argentyńska zamieszcza wiele notatek i artykułów na temat sporu polsko-sowieckiego; rzadziej są to artykuły redakcyjne, częściej natomiast depesze UP, AP i REUTERA oraz korespondencje własne.

Pod względem stosunku do powyższego sporu wytworzyła się na tut. gruncie sytuacja paradoksalna, gdyż w obronie rządu polskiego występuje z reguły proniemiecka prasa nacjonalistyczna - CABILDO, FEDERAL /dawny PAMPERO/, CRISOL i in.. Prasa ta atakuje gwałtownie imperjalizm sowiecki oraz ustępliwość Aljantów wobec żądań Moskwy.

Natomiast prasa proaljancka zamieszcza regularnie nieprzychylne dla Polski depesze i komentarze. Telegramy wielkich agencji aljanckich datowane z Moskwy podają głosy prasy sowieckiej atakujące rząd polski, zaś depesze z Londynu cytują niejednokrotnie nieprzychylne dla Polski komentarze prasy angielskiej.

Pozatem kilku znanych publicystów anglosaskich, jak lord STRABOLGI, BINDER i EVER nadsyłają do tut. dzienników LA RAZON i NOTICIAS GRAFICAS korespondencje zjadliwe w stosunku do Polaków i Polski a korzystne dla Rosji.

Nieprzychylne stanowisko dla Polski zajmują również oba wychodzące w Bs.Aires dzienniki w języku angielskim: The STANDART i BUENOS AIRES HERALD, które dają naogół wiarę wszystkim tezom propagandy sowieckiej.

O ile w przypadku ataku na Polskę w artykule redakcyjnym tut. placówka MID interwenguje i powoduje umieszczenie sprostowania, względnie wstrzymanie się od dalszych ataków, o tyle jest bezsilna wobec depesz nadsyłanych przez agencje aljanckie, gdyż miejscowa proaljancka prasa opiera się na nich i nie dopuszcza do ich cenzurowania.

Istotnie przychylne stanowisko wobec Polski zajmuje tylko prasa katolicka, która zamieszcza chętnie depesze PAT'a i KAP'a /PUEBLO, CRITERIO, PRINCIPIOS i in../.  
328

## CHARAKTERYSTYKA NOWYCH MINISTROW

Gen. Orlando L. PELUFFO - Minister Spraw Zagranicznych, ur. w 1894 r. w Buenos Aires. Wstąpił do Szkoły Wojskowej, którą ukończył w r. 1913 /piechota/. Odbywał służbę wojskową w różnych oddziałach wojska, również w Sztabie Generalnym. Ostatnio był dowódcą 3-ej dywizji piechoty.

Studjował w Szkole Morskiej. W ciągu czterech lat był profesorem Szkoły Wojskowej i Wyższej Szkoły Wojennej.

Jest on według ogólnie tu panującej opinii jednym z najzdolniejszych i najbardziej politycznie przygotowanych oficerów argentyńskich.

Jako ppłk. i attache wojskowy argentyński w Meksyku - stał w ściszym kontakcie z antyamerykańskimi elementami Meksyku i jeszcze za rządów prezy. CASTILLO wysyłał interesujące raporty do Ministerstwa Wojny, o charakterze szerokich planów politycznych, zmierzających do utworzenia wspólnego frontu państw Ameryki Łacińskiej przeciw USA. Domagał się on oddawania większego wpływu sztabu na politykę rządu argentyńskiego i na jego wniosek - otrzymali w r. 1942 wszyscy attache wojskowi argentyńscy w Europie polecenie wysyłania miesięcznych raportów politycznych, niezależnie od informacji ściśle wojskowych i od raportów politycznych szefów placówek dyplomatycznych. Na mocy tych raportów sztab argentyński wydawał biuletyn polityczny na użytek wewnętrzny w kilku egzemplarzach, z których po jednym otrzymywali prezydent CASTILLO i Minister Spraw Zagranicznych - RUIZ GUINAZU. Biuletyn ten wpływał niemało na stanowisko rządu argentyńskiego w duchu utrzymania neutralności.

Po zamachu czerwcowym gen. PELUFFO odgrywał dość aktywną rolę w GOU, przyczem dzięki staraniom ówczesnego Ministra Spraw Zagranicznych, gen. GILBERT'a, wysłany został do Cordoba i odsunięty od bezpośrednich wpływów na rząd. Powrót jego stanowi dowód, że polityka zagraniczna Argentyny odsuwa się od współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i prawdopodobnie na nowo odżyją plany "bloku kontynentalnego południowo-amerykańskiego", czyli w praktyce - konspiracje antyamerykańskie wśród sąsiadów Argentyny.

Gen. PELUFFO uważany jest tutaj, jako przyjaciel Wielkiej Brytanji, a wróg Stanów Zjednoczonych. Wobec obecnej sytuacji Niemiec - nie będzie on prawdopodobnie stawiał na "oś", ale raczej będzie się starał pozyskać sympatje Anglii, wygrywając ją przeciw Stanom Zjednoczonym.

Gen. PELUFFO od początku swej kariery wojskowej interesował się polityką zagraniczną i stale był w orbicie Ministerstwa Spraw Zagr.. Powierzano mu misje, wymagające wiele taktu i rozsądku politycznego. Zdobył sobie wówczas wielu przyjaciół w sferach politycznych Ameryki Południowej i Centralnej.

Jako kapitan - był przez 15 dni przydzielony do osoby włoskiego następcy tronu, księcia Humberta, podczas jego pobytu w Buenos Aires. Był też adjutantem prezydenta VARGASA w czasie wizyty ostatniego w Argentynie.

Jako attache wojskowy w Meksyku prowadził studia z zakresu polityki wewnętrznej i stosunku tego państwa do USA.

Od dłuższego czasu posiada znaczny wpływ w sztabie głównym, jako jeden z twórców sekcji politycznej i przedstawicieli tezy, iż wojsko winno kierować polityką zagraniczną.

W r. 1939 odbył podróż, jako przedstawiciel zmarłego prezydenta ORTIZ'a, do Boliwji, PERU i Chile. Wówczas powstała idea stworzenia "osi" południowo-amerykańskiej, przebiegającej przez Bs. Aires - La Paz - Limę. Jego sprawozdanie w tej sprawie, uzupeł-



nione studjami attaches wojskowych /szczególnie majora MAURINO i majora BENITO/, było fundamentem dla stworzenia planu polityki zagranicznej i gospodarczej w Ameryce Południowej, gdzie Argentynie miała przyspaść rola przodująca.

Przed wojną i w pierwszej fazie jej - gen. PELUFFO był zwolennikiem Niemców, jako organizatorów i wojskowych, oraz faszyzmu, jako idei społecznej, najbardziej nadającej się dla Ameryki Łacińskiej /Niemcy potrafili go sobie ująć przyjęciem, jakie zgotowali delegacji argentyńskiej na Olimpiadę w Berlinie; w skład tej delegacji wchodził wówczas gen. PELUFFO/.

Obecnie będzie on prawdopodobnie prowadził taką politykę, która okaże się najbardziej dogodną dla Argentyny z punktu widzenia jej interesów politycznych i gospodarczych. Ma on jednak predyspozycje do szukania oparcia w Wielką Brytanię, która mu zawsze imponowała.

Osoby, znające go bliżej, uważają, że USA mogłyby w nim znaleźć świetnego partnera za cenę pewnych koncesji, np. uczynienie z Argentyny czegoś w rodzaju stróża interesów w Południowej Ameryce. Zdaniem tych osób gen. PELUFFO "nieskusznie jest źle widziany" w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, na skutek informacji tut. Ambasady USA.

Dalej z kół tych informują, że o ile USA nie zrozumieją wzgl. nie zdadzą sobie sprawy z prawdziwej psychiki gen. PELUFFO, znajdą w nim groźnego przeciwnika. Jego dokładna znajomość krajów Ameryki Południowej umożliwia mu stworzenie sytuacji niekorzystnych dla USA w formie presji na różne rządy, jak np. Paragwaju, Chile i Boliwji, wzgl. stwarzanie i popieranie w tych krajach nowych rządów - co mogłoby okazać się niekorzystnym dla USA.

Kiedy Minister Spraw Zagran. Argentyny był dr. RUIZ GUINAZU, wszelkie wysiłki sztabu, a specjalnie sekcji politycznej, w kierunku wpływu na politykę zagraniczną napotykały na jego opór i opozycję. Były prezydent, dr. CASTILLO, niejednokrotnie musiał łagodzić powstające stąd konflikty. Po rewolucji z 4.VI.1943 sekcja polityczna zdobyła decydujący wpływ na politykę zagraniczną.

Jako "realista" - gen. PELUFFO jest zdolny do nagłych przeskoków w polityce zagranicznej, włącznie - gdyby zaszła potrzeba - do szukania przyjaciół w Sowietach. Oczywiście - to ostatnie stanowi narazie przypuszczenie, dalekie od realizacji.

Gen. PELUFFO jest katolikiem, oficjalnie praktykującym. Bardzo inteligentny, oszczędny i skromny; pochodzi z rodziny włoskiej, wywodzącej się z Genui; jego koledzy twierdzą, że posiada on wszelkie cechy rodzin semickich z tego miasta. Żonaty jest z Argentyńką pochodzenia anglo-niemieckiego.

Pierwsze kroki nowego ministra spraw zagr. Argentyny będą najprawdopodobniej skierowane na wzmocnienie węzłów z krajami Ameryki Południowej. Z nacjonalizmem boliwijskim i chilijskim łączą go już jaknajlepsze stosunki.

Ronadto gen. PELUFFO był kierownikiem wychowania fizycznego w armii argentyńskiej.

Dr. Alberto BALLDRICH - Minister Sprawiedliwości i Oświaty, ur. w r. 1898 w Bs. Aires. Ostatnio "interwentor" w Tucuman.

Po ukończeniu studjów na wydziale prawa i nauk socjalnych na Uniwersytecie w Bs. Aires - objął katedrę na Wydz. Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu w Rosario. Pozatem wykładał prawo międzynarodowe w Wyższej Szkole Wojennej i Morskiej. Ostatnio był profesorem socjologii na Uniwersytecie w Bs. Aires. Autor wielu prac z dziedziny ekonomji, socjologii i filozofji.

BALLDRICH jest skrajnym nacjonalistą; jest on przyjacielem osobistym Ministra Spraw Wewn., gen. PERLINGERA, oraz dyrektora dziennika "El Federal", OSSES'a. Natychmiast po objęciu Ministerstwa Oświaty i Sprawiedliwości wygłosił przemówienie, którego myślą przewodnią była konieczność wpojenia młodemu pokoleniu idei nacjonalizmu i "argentynizmu" oraz obrona jego przed rozkładowym wpływem demokracji i tendencji panamerykańskich. W swoim czasie - za czasów urzędowania tu ambasadora niemieckiego, von THERMANN'a, bywał częstym gościem na przyjęciach w Ambasadzie niemieckiej.

BALLDRICH jest uważany za czółowego przywódcę i teoretyka nacjonalizmu argentyńskiego.